

MICHAŁ CZAJKOWSKI

## PISMO ŚWIĘTE A EKUMENIZM

Treść: Wstęp; I. Inspiracja soborowa; II. Świadectwo biblijne; III. Służba Jedności, 1. Autorytet Słowa, 2. Nauka biblijna, 3. Wspólne przekłady, 4. Przekład polski?, 5. Apostolał biblijny; Zakończenie.

### WSTĘP

„To, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję” (Rz 15, 4). Pisma Boże są tym tekstem idealnym, do którego uciekamy się wszyscy chrześcijanie podzieleni, tak serdecznie pragnąc naprawić zgorzenie podziału. Pisma te mówią o genezie, bolesnej historii i spełnieniu naszej jedności. A zostały napisane i dla nas! Abyśmy „wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga” (ww. 5—6). Słowo Boże godzi i jednoczy li tylko tych, którzy są gotowi przyjąć jego wyzwanie. Ekumenizm to odpowiedź wiernych i Kościołów na wezwanie Słowa. Jedność jest bowiem nie tylko darem Boga; jest także Jego wolą wobec Kościoła, wobec nas. Nasz Kościół przyjął uroczyste i pokornie tę wolę Bożą podczas Soboru.

### I. INSPIRACJA SOBOROWA

Sobór Watykański II w dekrecie o ekumenizmie stwierdził: „Pismo święte jest dla owego dialogu znakomitym narzędziem w potężnym ręku Bożym do osiągnięcia tej jedności, którą Zbawca wskazuje wszystkim ludziom” (nr 21). Dziś, po 21-szej rocznicy dekretu i 20-tej rocznicy Soboru, możemy powiedzieć: było to stwierdzenie prawdziwie profetyczne. Jeszcze w r. 1950 Paweł Ewdokimow mógł napisać: „Katolicy, protestanci, prawosławni — wszyscy grupujemy się wokół Biblii. Biblia zamknięta łączy nas; z chwilą gdy otworzymy jej stro-

nice, Biblia otwarta rozdziela nas." Dziś, po 35 latach, możemy z radością powiedzieć, że jest już wręcz odwrotnie: Biblia zamknięta dzieli nas, Biblia otwarta — łączy. Jest to jeszcze o wiele wyraźniejsze niż w wypadku ponownie odkrywanego przez Kościoły centrum ich wiary, jakim jest Pascha, świętowanie misterium paschalnego.

Wynika z francuskiego komentarza do dekretu o ekumenizmie,<sup>1</sup> że cytowane na początku stwierdzenie soborowe zawdzięczamy pastorowi ewangelicko-reformowanemu, sławnemu bratu z Taizé Maxowi Thurianowi. Sam ten fakt pokazuje, jak bardzo Pismo święte jako Słowo Boże prowadzi do tej jedności, którą nam Chrystus ofiaruje. Dzięki mocy Ducha staje się ono coraz bardziej instrumentem nie tylko dialogu, ale także ciągłego postępu we wnikaniu w misterium Chrystusa i Jego Ciała, którym jest podzielony i jednoczący się Kościół. Ogromny wysiłek wspólnej refleksji teologicznej, ale jeszcze bardziej wspólnego wsłuchiwania się w to Słowo, obala wiele uprzedzeń, rozszerza horyzonty, przybliża stanowiska, oświetla drogę, przyspiesza godzinę jedności, ale przede wszystkim sprawia, że już dzisiaj cieszymy się niejednokrotnie jednością sprzed podziałów.

## II. ŚWIADECTWO BIBLIJNE

Podziały wprawdzie istniały od początku. Dzieliły judeochrześcijan od poganochrześcijan. Jedności zagrażali oświeceni gnostycy. Późniejsze pisma Nowego Testamentu świadczą o istnieniu tendencji heretyckich. Zresztą Nowy Testament widzi w tych konfliktach jakąś naturalną część owych bólów końca czasów, który się rozpoczął (zob. np. Dz 20, 29—30 i 2 P 2, 1). Atoli ten sam Nowy Testament walczy z uporem o jedność młodego Kościoła. O tę jedność, która dla Pism Nowego Przymierza stanowi nie tylko skarb bezcenny, ale także składnik nieodzowny samej natury Kościoła. Kto z niej rezygnuje, opuszcza Kościół. Kościół jest jeden albo nie ma go wcale.<sup>2</sup> Tylko Kościół jeden może skutecznie urzeczywistniać

<sup>1</sup> *L'Oecuménisme. Texte du décret et commentaires*. Par une équipe de laïcs et de prêtres. B. m. 1965. Vivre le Concile I. s. 165.

<sup>2</sup> „Si on y renonce, on abandonne l'Eglise. Celle-ci est une, ou elle n'est pas." — H. Schlier, *Essais sur le Nouveau Testament*. Paris 1968, s. 206. (Lectio Divina 46).

biblijną wizję jedności całej ludzkości, w której rozłamy są owocem grzechu.<sup>3</sup>

Protestant R. McAfee Brown pisze w swej znakomitej książce: „Niezależnie od tego jak byśmy się starali, nie znajdziemy w Nowym Testamencie żadnego usprawiedliwienia dla istnienia naszych obecnych wyznań i rywalizujących ze sobą chrześcijańskich grup. Nowy Testament stanowi bodziec do jedności, nie zaś do podziału. Pojęcie wyznań, nie mówiąc o ogromnych blokach chrześcijan odłączonych od siebie i nie pozostających ze sobą w pełnej jedności, nie występuje zupełnie na jego stronicach”.<sup>4</sup> I przytacza takie znane miejsca biblijne: Ef 4,4—5; Ga 3,27—28; 1 Kor 1,12—13; J 17,20—21. Pojęcie odłączonych wyznań rzeczywiście nie występuje na kartach Nowego Testamentu;<sup>5</sup> ale na tychże kartach występuje na pewno całe bogactwo różnych teologii różnych wspólnot. I ten fakt pokazuje nam, że jedność, do której usilnie dążymy, nie może być w żadnym wypadku niczym zubożeniem.

### III. SŁUŻBA JEDNOŚCI

Chrześcijanie, lud Biblii, na różne sposoby starają się służyć sobie nawzajem bogactwem Chrystusowym, służąc przez to — świadomie czy nieświadomie — świętej sprawie Jedności. Wskażmy na niektóre z tych sposobów.

#### 1. Autorytet Słowa

Przed wszystkim sprawie Jedności służy samo Słowo Boże, którym siebie i innych obdarzamy. A niebezpieczny to dar. Czytamy o nim: „Żywe jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12). Bóg zwraca się do nas nie ze słowami martwymi, lecz ze słowami, które zawierają zawsze nową siłę, nową energię stwórczą. On sam jest tym Słowem skutecznym, ale i ostrym niby miecz obosieczny, przenikającym, dzielącym. Historia niejedną zna podział, który

<sup>3</sup> Por. M. Czajkowski, *Tajemnica zbawienia, czyli gromadzenie rozproszonych*, „Jednota” 29/44 (1965), nr 5, s. 5—7.

<sup>4</sup> *Revolucja ekumeniczna. Wokół zagadnień katolicko-protestanckiego dialogu*. Warszawa 1970, s. 24.

<sup>5</sup> Przy óch istnieniu upiera się jednak E. Käsemann, *Exegetische Versuche und Besinnungen*. Bd. 1, Göttingen 1964, s. 221.

zrodził się dzięki Słowu Bożemu, który powstał z wierności Ewangelii. Rodził się tam, gdzie Kościół próbował zdobyć władzę nad Słowem, próbował rozbroić je, unieszkodliwić, manipulować nim. Oczywiście manipulowali też odszczepieńcy. I dlatego poddajemy się wszyscy pod to Słowo dzisiaj, aby osądzało i oczyszczało „pragnienia i myśli serca”. Poddajemy się pod jego moc uzdrawiającą. I tak Słowo, które dzieło, zaczyna łączyć.

Zdawał się dzielić nas autorytet Pisma świętego, według braci naszych protestantów za mały w Kościele katolickim (rola Tradycji), według nas za wielki u nich (sola Scriptura). Dzisiaj ten autorytet — rzeczywiście najwyższy — łączy nas coraz bardziej. Sobór uczy, że „Pismo święte jest mową Bożą”, zaś Tradycja tylko „Słowo Boże przekazuje w całości” (KO, nr 9). Wniosek z tego: „Pismo i Tradycja nie zajmują tej samej płaszczyzny. (...) Pismo jest absolutnie suwerenne, pochodzi bowiem od samego Boga. Ono kieruje Tradycją i Kościołem. (...) Pismo święte jako świadectwo, które złożyli apostołowie, jest więc pierwszorzędnym środkiem, przez który objawienie Boże, Słowo Boże w postaci samego Chrystusa do nas dochodzi.”<sup>6</sup>

A „sola Scriptura” — zasada „s a m e g o P i s m a”? „Dla Lutra (...) była zagadnieniem właściwej i czystej Tradycji nauczania Chrystusowego w Kościele. I w tym chyba miejscu istnieje jakiś bardzo konkretny, rzeczywisty punkt oparcia dla ekumenicznego spotkania. (...) Formuła sola Scriptura nie ma na myśli materialnie istniejącego Pisma wyłącznie jako księgi, ale wskazuje na bezpośrednie świadectwo Chrystusa w Piśmie świętym, stanowiące jego treść, jak i treść apostołowskiego nauczania, czyli Tradycji, co z kolei musi być także treścią nauczania kościelnego. (...) Jeżeli pod pojęciem sola Scriptura będziemy rozumieli pytanie o prawdziwą Tradycję w Kościele, o pierwotne i apostołowskie nauczanie na temat Chrystusa, które występuje w Piśmie świętym, w życiu i nauce Kościoła, to również w teologii katolickiej można mówić o sola Scriptura, gdyż zadaniem Kościoła jest przepowiadanie i przekazywanie apostołowskiego orędzia Chrystusa, które wszystko normuje i przewyższa swoim autorytetem.”<sup>7</sup>

<sup>6</sup> W. Hanc, *Autorytet Pisma Świętego — podstawą jedności chrześcijan*, AK 77 (1985), nr 1—2, s. 134—135.

<sup>7</sup> Tamże, s. 138—139; por. W. Schweitzer, *Bibel*, w: *Ökumenel-Lexicon, Kirchen—Religionen—Bewegungen*. (Red. H. Krüger—W. Löser—W. Müller—Römheld), Frankfurt am Main 1983, k. 163:

## 2. Nauka biblijna

Temu najwyższemu autorytetowi służy biblistyka, chociaż oskarżano ją — zwłaszcza tzw. krytykę biblijną — o burzenie autorytetu Biblii. Im wierniej służy, im wierniejsza jest samej sobie, tym skuteczniej służy także sprawie Jedności chrześcijan. Oczywiście chrześcijan, którzy przyjmują krytyczną biblistykę; dla grup konserwatywnych, fundamentalistycznych, pietystycznych, sekciarskich Pismo święte pozostaje i pozostać musi Księgą podziałów. Współczesna, naukowa biblistyka, wydobywając to, co Biblia na prawdę chce powiedzieć, pokazuje nam, które z tradycyjnych podziałów między chrześcijanami wypływają z samej Biblii, a które są produktem późniejszego rozwoju teologicznego.

Podział protestancko-katolicki można było tak (zbyttnio!) uprościć: katolicy wierzą w to, czego Kościół uczy ich o Chrystusie, a protestanci wierzą tylko w to, czego uczy ich Biblia. Dzięki metodzie historyczno-krytycznej wiemy, że ewangelie wywodzą się ze zwiastowania apostołów przekazywanego w gminach pierwotnych i spisane go przez ewangelistów dla teologicznego pogłębienia i duszpasterskiego przybliżenia postaci, dzieła, nauczania Jezusa Chrystusa. A więc ewangelie zawdzięczamy wspólnocie kościelnej, jak i całą Biblię otrzymaliśmy od wspólnoty wierzących. Poznając historię formacji ewangelii protestanci odkrywają Tradycję i Kościół, a katolicy więz najściślejszą między Tradycją a Biblią. Przykłady takich rewizji i spotkań można mnożyć. Wspomnijmy chociażby pojęcie wiary albo zasługi i nagrody.<sup>8</sup> Badanie późniejszych pism Nowego Testamentu uprzytamnia katolikom i prawosławnym, jak powoli, stopniowo rozwijał się urząd w Kościele (hierarchia), ale odkrycia w Qumran pokazują protestantom, że urzędy hierarchiczne nie były obce Palestynie tamtej epoki.<sup>9</sup>

Dzięki Biblii i biblistyce jaśniej ukazuje się tzw. hierar-

„Während die röm.-kath. Kirche (...) die Betonung der Autorität der Bibel verstärkte, näherten sich Protestanten durch das Konzept der weiterschreitenden Interpretation („contemporary interpretative process“) der Vorstellung einer weitergehenden Tradition (...)“.

<sup>8</sup> Zob. R. Pesch. *Die Bibel kritisch lesen*, Olten 1970, s. 40—45; por. np. H. Urs von Balthasar, *La Bible aujourd'hui w: La Bible et le dialogue oecuménique*, (Red. O. Cullmann—O. Karrer), Paris—Tournai 1967, s. 63—105; R. E. Brown, *New Testament Essays*. Garden City. New York 1965, s. 36—46.

<sup>9</sup> Zob. R. E. Brown, *ibid.* s. 47—53.

chia prawd. Passus dekretu o ekumenizmie (nr 11), który nakazuje nam brać ją pod uwagę, uważa O. Cullmann za najbardziej rewolucyjny we wszystkich dokumentach soborowych.<sup>10</sup> Z tym się łączy problem języka. Problem hermeneutyczny jest problemem ekumenicznym (DE 11: „w taki sposób i w takim stylu...”). Troska o język (w szerokim tego słowa znaczeniu) i jego rewizja w świetle Biblii, odnoszenie wszystkiego do misterium Chrystusa zawartego i wyrażonego w Biblii — oto droga do Jedności, w wielkiej mierze już pokonana. Albowiem Kościoły już się zwróciły na nowo ku Chrystusowi. Rozumieją coraz lepiej, że nie własne struktury i instytucje winny stać w centrum, tylko On. Rozumieją coraz lepiej, że biblijne orędzie pojednania, które głoszą, muszą praktykować między sobą. Rozumieją coraz lepiej sens wzajemnych relacji: „Wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra... Nie może więc oko powiedzieć ręce: — Nie jesteś mi potrzebna...” (1 Kor 12 *passim*). I sens wzajemnych obowiązków: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” (Ga 6,2). Słowo Boże pokazuje Kościołom sens naszego wspólnego posłuszeństwa: najpierw i przede wszystkim jesteśmy wszyscy uczniami Chrystusa, przed wszystkimi różnicami. Słowo Boże pokazuje nam wspólny fundament i obowiązek wszystkich Kościołów: misja i diakonia.<sup>11</sup>

Ta świadomość zrodziła się najpierw u biblistów, sług Słowa. Oni zresztą pierwsi rozpoczęli współpracę — bardzo naturalną — na polu naukowym. Z tym że najpierw katoliccy egzegeci korzystali z dorobku swoich kolegów protestanckich, dopiero potem zaczęła się współpraca obustronna.<sup>12</sup> Ale takie spotkania naukowe stają się także spotkaniami ludzkimi i chrześcijańskimi.<sup>13</sup> Mam na myśli najpierw różne kongresy

<sup>10</sup> *Comments on the Decree on Ecumenism*, ER 17 (1965), s. 94—95; por. W. Hryniewicz, *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, T. 1, Lublin 1962, s. 222—226.

<sup>11</sup> Por. A. Ambrosiano, *La Parola di Dio e l'Ecumenismo*, w: *La Parola di Dio e l'Ecumenismo*, A. Ambrosiano—R. Bertalot—E. Bianchi (i in.), Roma 1972, s. 52—54; G. G. Williams, *La Parola di Dio e l'Ecumenismo*, w: *iw.* s. 65—66.

<sup>12</sup> To nie przypadek, że Jan XXIII zlecił kierownictwo posoborowego Sekretariatu dla spraw Jedności Chrześcijan wybitnemu egzegecie A. Bea. „Człowiek Biblii” stał się „Kardynałem Jedności”.

<sup>13</sup> Pierwsze przyjaźnie ekumeniczne nawiązał autor podczas studiów biblijnych w (arabskiej wówczas) Jeruzolimie (na *Biblicum* rzymskim nie było jeszcze wtedy studentów z innych Kościołów). A podczas międzynarodowych zjazdów biblijnych poznajemy wzajemnie nie tylko poglądy naukowe, które nas już nie dziela, ale także goszczące nas wspólnoty chrześcijańskie.

(sympozja itp.), a następnie różne organizacje, instytucje itp. Pierwszym, które przyjęło w swoje szeregi katolików (także z Polski), było anglikańsko-protestanckie stowarzyszenie nowotestamentowców *Studiorum Novi Testamenti Societas*. Odtąd wspólne kongresy, a także i towarzystwa, stały się regułą również w Rzymie (a w Polsce — wyjątkiem). Jak i wspólne komentarze biblijne, encyklopedie (także żydowsko-ewangelicko-katolickia<sup>14</sup>) i leksykony biblijne, książki, czasopisma, artykuły (również w Polsce), wymiana wykładowców, współpraca „dzieł biblijnych” (*Bibelwerke*) i wydawnictw itp. Podziały między egzegetami biegną dzisiaj nie między wyznaniem, lecz poprzez nie: zależnie od mentalności, postawy (konserwatywnej, otwartej) egzegety, a więc od jego interpretacji tekstu. Zrodziła się jakaś przedziwna „rzeczpospolita duchowa” (*Congar*) — *respublica exegetarum* — w służbie Słowu (przeciw pokusie posługiwania się Słowem dla własnych celów konfesyjnych i dogmatycznych), a więc i w służbie Jedności, bo kerygmat biblijny przewycięża podziały.

### 3. Wspólne przekłady

Naukowa służba Słowu nie mogła nie doprowadzić do wspólnego tłumaczenia jednej Księgi. Zwłaszcza że Sobór Watykański II pozytywnie wypowiedział się na ten temat w Konstytucji o Bożym Objawieniu (nr 22).<sup>15</sup> Początek dała Francja.

<sup>14</sup> Świadectwem takiej szerszej ekumenii biblijnej są też takie np. dzieła (w posiadaniu autora): L. Lazare (Żyd), E. Méliá (praw.), E. Jequier (prot.), P. Passelecq (kat.), *Die eine Bibel auf vier Altären*, Regensburg 1968 (oryginalny tytuł francuski był ostrożniejszy: *Quatre approches différentes de la Bible*); lub: Mgr Cassien—P. Benoit—M. E. Boismard (i in. autorzy żyd., praw., prot. i kat.), *Catholiques, juifs, orthodoxes, protestants lisent la Bible. Introductions à la Bible*, T. 1—3, Paris 1970; por. K. Hagen—D. J. Harrington—G. R. Osborne—J. A. Burgess, *The Bible in the Churches. How Different Christians interpret the Scriptures*, New York/Mahwa 1985.

<sup>15</sup> Burzliwą historię tego paragrafu znajdujemy w komentarzu do tej konstytucji: A. Grillmeier, *La Sainte Ecriture dans la vie de l'Eglise. Commentaire du chapitre VI*, w: *La Révélation Divine*, T. 2, (Red. B. D. Dupuy), Paris 1968, s. 447—446. W r. 1967, na Sympozjum Naukowym o Ekumenizmie w nauczaniu teologicznym (pod auspicjami kard. K. Wojtyły), powiedział ks. J. Homerski: „Gwarancją, że ów ruch zjednoczeniowy ma charakter poważny i głęboki, jest fakt, że współpraca zaczyna się od podstaw, od wspólnego wydania tekstu Biblii, aby wszyscy wyznawcy nauki Jezusowej mieli do swojej dyspozycji jednakowo brzmiący tekst Pisma św.” — *Ekumenizm a Biblia*, RBL 21 (1968), nr 1—2, s. 27.

Miała ona zresztą już pewne chwalebne tradycje w tym względzie. W r. 1776 ks. R. Simon zaproponował protestantom wspólny przekład Pisma świętego, podając zasady tłumaczenia do dziś aktualne. A w r. 1866 pastor E. Petavel, wikary katolicki E. Blanc i uczonego hebraista L. Bing założyli stowarzyszenie dla przekładu ekumenicznego, którego projekt przedstawiono w obecności dwóch tysięcy osób w wielkim amfiteatrze Sorbony. W tymże samym amfiteatrze, w sto lat później, 16 stycznia 1967 r., w obecności premiera Francji, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i wielu bardzo wybitnych gości, którzy wysłuchali przemówień M. Boegnera, P. Bonnarda, P. Ewdokimowa, Y. Congara P. Emmanuela i oredzia patriarchy Atenogorasa, przedstawiono publiczności pierwszy owoc międzywyznaniowej współpracy biblistów nad nowym przekładem Biblii na język francuski, tak zwanej Traduction Oecumenique de la Bible — TOB: <sup>16</sup> List do Rzymian. A więc na pierwszy ogień poszedł tekst po ewangeliach najważniejszy, tekst, który miał stać się tekstem przekładu całej Biblii. Tekst, który był od czasów Reformacji polem bitwy i stał się przyczyną rozłamu, stał się teraz tekstem autentycznego spotkania chrześcijan.<sup>17</sup> Chodzi nie tylko o spotkanie teologiczne tłumaczy i Kościołów: wspólna praca nad tekstem świętym zrodziła wśród różnowierczych biblistów radosną komunie duchową i przyjaźń. A była ich — biblistów protestanckich, prawosławnych i katolickich — cała setka; w roku 1970 wydali Nowy Testament, a w roku 1975 całą Biblię.<sup>18</sup> Ekumenizm widoczny jest już w kooperacji wydawców: *L'Alliance biblique universelle* (zrzeszająca protestanckie Towarzystwa Biblijne) i *Les Éditions du Cerf* (katolickie, prowadzone przez dominikanów).<sup>19</sup>

<sup>16</sup> Skrót TOB jest symboliczny, brzmi bowiem tak samo jak wyraz hebrajski oznaczający „dobry”, „dobrze” (zob. Rdz 1, 4—31).

<sup>17</sup> „Le texte de nos divisions doit être le texte de notre rencontre!” — M. Boegner—J. M. Martin—Métr. Meletios (i in.), *La Bible, chemin de l'Unité?*, Paris 1967, s. 45. Cahiers de la TOB 1.

<sup>18</sup> Zasady, metoda i duch przekładu omówione są na początku wydania Listu do Rzymian: *Épître de saint Paul aux Romains*, Paris 1967, s. 11—17; TOB; por. także E. Dąbrowski, *Sobór Watykański II a biblistyka katolicka*, Poznań—Warszawa—Lublin 1967, s. 355—363, oraz E. Szymanek, *Ekumeniczny przekład Listu do Rzymian*, RBL 22 (1969), nr 6, s. 328—332.

<sup>19</sup> Oczywiście ten przekład nie wyskoczył niby deus ex machina. Już przedtem w różnych krajach katolicy uczestniczyli w komisjach, sesjach i projektach przekładowych Towarzystw Biblijnych. Tłumaczenia katolickie poddawane były rewizji protestanckiej — i uznawane, podobnie było z przekładami protestanckimi w Kościele katolickim. W wielu

Przedtem, w r. 1968, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, po wielu latach rozmów pomiędzy Światową Federacją Towarzystw Biblijnych i watykańskim Sekretariatem do spraw Jedności Chrześcijan, wydano w 5 językach zatwierdzone przez Pawła VI i komitet wykonawczy Towarzystw Biblijnych *Wytuczne dla międzywyznaniowej współpracy przy tłumaczeniu Biblii*.<sup>20</sup> Wydarzenie to epokowe, gdy chodzi o teksty oryginalne Pisma świętego: doszliśmy do końca podziału. Mamy już odtąd — wszyscy wierzący w Chrystusa — wspólną Biblię w językach oryginalnych, pod tym względem jedność już została osiągnięta. A dlaczego nie możemy mieć wszyscy wspólnej Biblii w naszych językach narodowych? — rozdziło się natarczywe pytanie.<sup>21</sup> Trudności przeróżnych nie brakowało. W niektórych krajach trzeciego świata trzeba było dopiero wynaleźć alfabet i gramatykę dla języków używanych przez miliony, ale tylko w mowie. Z kolei współpraca z Kościołami prawosławnymi możliwa była tylko na szczeblu lokalnym — od kraju do kraju; zresztą niektóre z nich do dziś nie przyjmują krytycznie opracowanego greckiego tekstu Nowego Testamentu albo też ponad niego stawiają interpretację dogmatyczną.<sup>22</sup>

częściach świata protestanci umożliwili soborową reformę liturgii katolickiej (języki narodowe w miejsce łaciny), gdyż posiadali (w r. 1970) przekłady w 1200 językach (na 2000), a katolicy w 80. Anglikańska „Revised Standard Version” ukazała się w wydaniu katolickim. Autor posiada także trzy potężne tomiska pięknie ilustrowanej *La Sante Bible. Première édition oecumenique*, która ukazała się w 1965 r. w serii *Le trésor spirituel de l'humanité* i zawiera tekst biblijny katolickiej Biblii Jerozolimskiej, ale słusznie zwie się ekumeniczną, gdyż omówienie koncepcji Biblii, introdukcje i komentarze wyszły spod pióra wybitnych przedstawicieli trzech głównych wyznań chrześcijańskich i judaizmu. W Holandii przedstawiciele różnych wyznań redagowali wstęp i komentarz do *Biblii kieszonkowej* (Phoenix Bijbelpockets).

<sup>20</sup> Tekst niemiecki np. w: *Einheit im Wort. Informationen, Gutachten, Dokumente zur Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift*, (Red. J. G. Plöger—O. Knöch), Stuttgart 1979, s. 118—127; historia i omówienie w: J. Chmiel, *Wokół projektu ekumenicznego tłumaczenia Biblii*, RBL 22 (1969), nr 1, s. 33—40.

<sup>21</sup> Sceptycyzm rzadko bywał w tej sprawie wyrażany, ale bywał, np. przez wybitnego biblistę amerykańskiego R. E. Browna, jw. s. 53; a przecież w r. 1971 ekumeniczny przekład angielski osiągnął liczbę ponad 20 mln. egz. Inną ilustracją „małej wiary” (Mt 14, 31) wielkich biblistów jest np. takie zdanie J. Homerskiego, jw., s. 27: „Z punktu katolickiego tego rodzaju wydania Pisma św. będą miały prawdopodobnie tylko ograniczony zasięg i będą mogły służyć ograniczonej, bardzo wyrobionej liczbie wiernych.”

<sup>22</sup> R. Kassühke, *Bibelübersetzung*, w: *Ökumene-Lexicon*, jw. k. 172.

A przecież, kiedy ukazywał się francuski przekład ekumeniczny Listu do Rzymian (TOB), w świecie było już w toku około 40 inicjatyw międzywyznaniowych przekładów Biblii; w trzy lata później, w roku 1970, istniało takich przekładów już 150. Niestety autor nie zdążył dotrzeć do ich aktualnego wykazu. Całą Biblię ekumeniczną mają już np. Amerykanie, Chorwaci, Czesi, Hiszpanie, Japończycy, Włosi... Do bardziej znanych należy *Niemiecka Biblia Ekumeniczna* (Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift) z r. 1980,<sup>23</sup> chociaż w jej przygotowanie większy wkład wnieśli katolicy i jest mniej używana przez ewangelików.<sup>24</sup> Ukazuje się ona w różnych wydaniach, także jako Biblia rodzinna, domowa, szkolna, świąteczna, kieszonkowa, częściowa, dużym drukiem, komentowana słowem, obrazem czy fotografią... Wspomniiał ją z uznaniem Jan Paweł II na spotkaniu z przedstawicielami Wspólnoty Roboczej Kościołów Chrześcijańskich (ACK) i oczywiście posługiwał się jej tekstem w swoich przemówieniach w RFN w r. 1980.

W dwa lata później Niemcy otrzymali jeszcze ekumeniczny przekład we współczesnej (potocznej?) niemieczyźnie: *Die Bibel im heutigen Deutsch*, który rozszedł się natychmiast w setkach tysięcy egzemplarzy. (Nowy Testament znany był już od dziesięć lat; obie części noszą wspólny tytuł: *Die gute Nachricht*).<sup>25</sup> Ekumeniczny przekład Biblii na język potoczny — *Parola del Signore* — ukazał się ostatnio także we Włoszech (po 13 latach pracy; Nowy Testament rozszedł się w ciągu czterech lat w trzech milionach egzemplarzy); Jan Paweł II określił to dzieło jako „ważny moment w ekumenii” i zachęcił do podejmowania podobnych przedsięwzięć w innych krajach. W 41 tomach ukazała się ekumeniczna Biblia francuska (TOB) dla niewidomych w alfabecie Braille'a (ukaze się też wydanie skrócone). Przygotowywany jest także ekumeniczny przekład Biblii na język esperanto pod egidą Instytutu Biblijnego (IABO) w Rawennie. Dodajmy, że przekłady ekumeniczne zawierają także (osobno) tzw. późne pisma Starego

<sup>23</sup> Zob. M. Czajkowski, *Ekumeniczna Biblia niemiecka*, „Więź” 24 (1981), nr 7—8, s. 127—138.

<sup>24</sup> Ewangelicy otrzymali w r. 1964 Biblię Lutra zrewidowaną przy pomocy katolickiego egzegety R. Schnackenburga i używaną także przez katolików.

<sup>25</sup> Historię, trudności i cele niemieckich przekładów ekumenicznych omawiają W. Gundert—O. Knoch, *Ökumenische Bibel — Nahziel oder Utopie?*, w: *Die Bibel in der Welt*, (Red. H. G. Hassold), Ed. 14, Witten-Berlin 1973, s. 77—78 (tamże recenzje s. 141—148).

Testamentu, zwane pismami deuterokanonicznymi przez katolików, apokryfami przez protestantów; niektóre jednak przekłady wychodzą w dwóch wersjach: z tymi pismami i bez nich.

#### 4. Przekład polski?

W Polsce ciągle brak katolickich wydań Pisma świętego, co świadczy nie tylko o wspaniałym głodzie Słowa Bożego, ale także o naszej grzesznej nieumiejętności zaspakajania tego głodu. Oczywiście zrobiono już bardzo wiele, zwłaszcza gdy chodzi o wydania Nowego Testamentu, ale głód (całej Biblii) pozostaje. Wielu duszpasterzy i świeckich katolików sięga więc do zawsze dostępnych i tanich wydań Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 26-49-86). Niektórzy czynią to nie z musu, lecz jako świadomy gest ekumeniczny. Na szczęście dzisiaj już coraz rzadziej pada pytanie: „Czy wolno?” 17 lat temu autor otrzymał pozytywną odpowiedź Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan (datowaną 16 I 1969 nr 242/69).<sup>26</sup> Zresztą w sklepie biblijnym BiZTB kupujemy nie *Biblię protestancką*, lecz albo *Biblię ks. Wujka*, albo — częściej — *Biblię ekumeniczną*, chociaż nie w pełni. Mam tu na myśli nie tylko *Warszawską Biblię Tysiąclecia (WBT; nie mylić z Tyniecką, katolicką: TBT)*: „*Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*”, którą tłumaczyli luteranie, a inne Kościoły niekatolickie uznały. Myślę także o *potocznym tłumaczeniu ewangelii: Cztery Ewangelie. Współczesny przekład z języka greckiego*, tym razem dokonany w gronie szeroko ekumenicznym, które oddaje już do druku cały Nowy Testament. Ale ciągle bez udziału rzymskich katolików.<sup>27</sup>

„Aby być w zgodzie z prawdą historyczną trzeba wspomnieć, że już w latach 1961—1962, z inicjatywy niezującego już ks. prof. Ryszarda Paciorkowskiego z ATK, podjęto u nas próbę ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu. Między-

<sup>26</sup> Zob. M. Czajkowski, *Niekatolickie ewangelie?* CT 41 (1971), nr 2, s. 131—134.

<sup>27</sup> Zob. M. Czajkowski, *Polens Katholiken und die Bibel, w: Die Bibel in der Welt*, jw., s. 93—94; M. Czajkowski—B. Widła, *Unter einem Wort. Die Heilige Schrift in der Volksrepublik Polen*, BuK 36 (1981), nr 1, s. 173.

wyznaniowy zespół, w skład którego wchodził: katolicy — ks. prof. Jan Stępień późniejszy rektor ATK, ks. prof. Feliks Gryglewicz z KUL i ks. Kazimierz Romaniuk (obecnie biskup sufragan warszawski), luteranie — śp. ks. Zygmunt Michalis, wybitny polski ekumenista, pierwszy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej i śp. ks. Otton Krenz oraz prawosławny — śp. ks. prof. Jerzy Klinger z ChAT, odbył kilka wspólnych posiedzeń, jednak z powodu przedwczesnej śmierci ks. Krenza 26 listopada 1962, zmuszony był przerwać prace nad przekładem.”<sup>28</sup>

Komisja Episkopatu do spraw Ekumenizmu wydała *Wytuczne programowe w sprawie ekumenicznej formacji w seminariach duchowych i fakultetach teologicznych w Polsce*, w których stwierdza: „Zaleca się naukową współpracę wydziałów teologicznych z Chrześcijańską Akademią Teologiczną (...). Przedmiotem takiej współpracy mogłoby być m. in. ekumeniczny przekład Pisma świętego” (III. 3).<sup>29</sup>

W r. 1983 czterech przyjaciół z trzech różnych Kościołów (biskup prawosławny wrocławsko-szczeciński Jeremiasz z ChAT-u, kaznodzieja Zjedn. Kościoła Ewangelicznego red. M. Kwiecień, redaktor „Więzi” J. Turnau i z ATK autor tego opracowania) podjęli się próby ekumenicznego przekładu ewangelii według św. Marka; zakończyli tłumaczenie w r. 1985.<sup>30</sup> Zamierzają tłumaczyć obecnie List do Efezjan. Traktują swoją skromną pracę jako wezwanie dla Kościołów w Polsce, aby wreszcie stworzyły oficjalną komisję dla autentycznie ekumenicznego przekładu Pisma świętego na język polski. Czy przedtem nie można by ustalić wspólnie jednolitego wykazu skrótów ksiąg

<sup>28</sup> G. Polak, *Prace nad ekumenicznym przekładem ewangelii według św. Marka*, „Biuletyn Ekumeniczny” 13 (1984), nr 2, s. 48—49.

<sup>29</sup> *Ut unum*. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu, (Wyd. S. C. Napiórkowski), Lublin 1982, s. 230—233, P69 Brak daty wydania *Wytucznych*. Warto przytoczyć także wystąpienie I-go Synodu Diecezji Katowickiej (*Ekumenizm w Kościele katowickim* r. 1975 lub 1976): „I Synod Diecezji Katowickiej zwraca się do Komisji Ekumenicznej Episkopatu Polski z prośbą, by przez kontakty z Polską Radą Ekumeniczną zachęcała do pilnej współpracy biblistów katolickich i biblistów innych Kościołów w celu rychłego przygotowania i wydania Polskiej Biblii Ekumenicznej.” (5. 4. 1.). — *Ut unum*, dz. cyt., s. 246—271, P208. Dodajmy z radością, że nowopowstała Podkomisja Biblijna Episkopatu Polski występuje z nową inicjatywą do strony niekatolickiej. Bądźmy dobrej myśli!

<sup>30</sup> Zob. G. Polak, jw., s. 48—50; wstęp i przekład rozdz. 1-go, „Więź” 28 (1984), nr 1, s. 31—34; wstęp i przekład rozdz. 1—5, „Chrześcijanin w świecie” 1984, s. 11—15; całość ewangelii w druku.

biblijnych i jednolitego nazewnictwa biblijnego (a także jednolitego tekstu podstawowych modlitw i pieśni<sup>31</sup>)?... Nie bójmy się „obcych” przekładów i nie bójmy się decyzji o wspólnym przekładzie. Filologia i egzegeza doszły dzisiaj do takiej ścisłości obiektywnej, naukowej, że niemożliwy stał się przekład tendencyjny. Przekłady ekumeniczne to nie tylko wydarzenia ekumeniczne, lecz najpierw naukowe. Nie bójmy się też nauki.

### 5. Apostolat biblijny

Biblię przetłumaczoną trzeba propagować, dawać ludziom do ręki, trzeba z niej korzystać i uczyć korzystać. To także dokonuje się ekumenicznie. Jest to najpierw apostolat Biblii. Działają na tym polu różne stowarzyszenia, mające w swych szeregach nie tylko protestantów, prawosławnych, katolików, ale i Żydów. Są wspólne komentarze i inne opracowania, wspólnie kolportuje się Biblię i literaturę na jej temat. Są międzywyznaniowe kursy, niedziele biblijne (w niektórych krajach podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan), tygodnie biblijne (także dla dzieci, albo dla duchownych przygotowujących się do duszpasterstwa biblijnego czy dla animatorów grup biblijnych), jak również godziny biblijne. Wspólnie planuje się duszpasterstwo biblijne, wspólnie przygotowuje się różnorodne materiały. Jest wspólne studium Pisma świętego, są seminaria, wykłady, radiowe szkoły biblijne, czasopisma, kalendarze, konkursy, wystawy, plakaty biblijne, wspólne pielgrzymki do krajów biblijnych itp.

Apostolat Biblii staje się często od razu apostolatem Biblią. A na pewno takim apostolatem jest wymiana kaznodziejów, ekumeniczna katechizacja, wspólne nabożeństwa Słowa Bożego czy kręgi biblijne (kręgi żywej ewangelii, rewizja życia itp.), jak i wszelka ekumeniczna lektura Biblii (medytacje, modlitwa biblijna). Dokonuje się ona przede wszystkim w różnych ruchach i grupach formalnych i nieformalnych (tutaj kwitnie ekumenia także ze wspólnotami o charakterze fundamentalistycznym i pietystycznym). Tu należy wspomnieć także ewangelizację (Billy Graham głosił w Polsce Słowo Boże przede wszystkim w kościołach katolickich), różnego typu rekolekcje (ekumenia tak w osobach prowadzących je, jak ich uczestników), jak również biblijne przedstawienia (orato-

<sup>31</sup> Szerzej: S. Cichy, *Odnowa liturgii a ekumenizm w Polsce*, RBL 38 (1985), z. 4—5, s. 372—381.

ria, misteria), recytacje tekstów biblijnych, etc. Wspólnie rozprawdza się Pismo święte np. w hotelach i szpitalach. Wspólnie zwiasztuje się Słowo Boga przez radio.<sup>32</sup>

Większość tych zadań i akcji inspirowane i koordynowane z naszej strony Światowa Federacja Katolicka Apostolatu Biblijnego (WCFBA), prawdziwy owoc Soboru, założona w roku 1969 w Rzymie pod auspicjami Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan dzięki uporowi m. in. kardynałów Bei i Willebrandsa.<sup>33</sup> Jan Paweł II nieustannie chwali i wytrwale popiera jej „tak owocną współpracę z organizacjami niekatolickimi o podobnych celach, a wśród nich ze Zjednoczonymi Towarzystwami Biblijnymi”. Tę współpracę uprawia Federacja od pierwszego dnia, w swych szeregach ma biblistów protestanckich i prawosławnych. Zresztą Towarzystwa Biblijne poczęte zostały jako ponadwyznaniowe i dziś katolicy pełnią w nich nawet funkcje kierownicze. A u nas? Jeśli wreszcie powstanie jakieś — sfederowane z WCFBA — Stowarzyszenie Biblijne, musi posiadać charakter ekumeniczny.

„Czym jest właściwie apostołstwo biblijne i ku czemu zmierzają? Czy nie jest to swojego rodzaju biblicyzm, czytanie Pisma dla samego Pisma, wtykanie przechodniom egzemplarzy czy folderów biblijnych przez ulicznych kaznodziei — typowy obrazek z krajów protestanckich? W pojęciu przeciętnego duszpasterza apostołstwo biblijne kojarzy się z doraźną akcją tygodnia, godziny lub nabożeństwa biblijnego, wystawy względnie gazetki okolicznościowej. (...) Samo rozpowszechnianie egzemplarzy Pisma świętego — wysoka ilość nakładu i kolportażu — nie jest jeszcze dowodem na przyjęcie Biblii, nie mówiąc już o jej rozumieniu. (...) Nie ulega jednak kwestii, że punktem wyjścia dla apostołstwa biblijnego jest wystarczająca ilość egzemplarzy Pisma świętego. (...) Jeżeli chodzi o naszą sytuację, to można by tutaj zastosować słowa Apostoła Andrzeja, który mówiąc o pięciu chlebach jęczmiennych i dwóch rybach w kontekście głodnych tłumów zauważył: „lecz cóż to jest dla tak wielu!” (J 6,8). (...) W ten sposób poprzez

<sup>32</sup> U nas katolicy upomnieli się o miejsce na antenie dla innych Kościołów, ale nie ogłaszają ich nabożeństw i nie zapraszają ich kaznodziejów do swej „Mszy radiowej”; czyż zresztą tej Eucharystii na falach radiowych, której i tak nikt nie może „zaliczyć”, nie można by zamienić na nabożeństwo Słowa Bożego — itp?

<sup>33</sup> Zob. J. Chmiel, *Utworzenie Światowego Stowarzyszenia Katolickiego dla Apostolstwa Biblijnego*, RBL 23 (1970), nr 2—3, s. 153—155 „Nieczo historii!” podaje tenże autor: *Perspektywy apostołstwa biblijnego*, RBL 25 (1972), nr 3, s. 197—198.

lekturę biblijną oraz różnego typu pomoce audiowizualne — od wycinanki do filmu — dochodzi człowiek do spotkania z Bogiem. I tu jest istota apostołstwa biblijnego, które można by nazwać duszpasterstwem biblijnym. (...) Nie chodzi więc tutaj o jakieś doraźne akcje, ale o osobiste doświadczenie Boga przez spotkanie ze Słowem Bożym. Wszelka akcja biblijna ma o tyle sens, o ile prowadzi do takiego spotkania. (...) Ostatecznym celem apostołstwa biblijnego — podkreślił Kard. König — jest nie tyle interpretacja Biblii, ile interpretacja życia.”<sup>34</sup>

### ZAKOŃCZENIE

W kościołach protestanckich, prawosławnych i — coraz częściej — katolickich Księga Słowa króluje z ambony, ołtarza czy pulpitu pośrodku wspólnoty chrześcijańskiej. I tak w podzielonym Kościele daje świadectwo o miłosiernej i powszechnej inicjatywie Boga, który pragnie „wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach i to, co na ziemi” (Ef 1,10). Ta Księga Pojednania przypomina nam nieustannie, że „co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18,27). Albowiem świadectwo Biblii to nie tylko pouczenie czy napomnienie, ale także moc Boża: Słowo sprawia to, co głosi (dabar — słowoczyn). I tu jest źródło naszej nadziei ekumenicznej.

W odpowiedzi na przemówienie sławnego egzegety katolickiego ks. prof. R. Schnackenburga powiedział Jan Paweł II w r. 1980 teologom w RFN: „Kiedy żyjemy Pismem świętym, zbliżamy się też — mimo wszelkich różnic, które mogą się utrzymywać — do oddzielonych od nas braci.” Kiedy żyjemy Pismem świętym...<sup>35</sup>

## Die Heilige Schrift und der Ökumenismus

### Zusammenfassung

Der Verfasser — vom Konzilsdekret über den Ökumenismus (Nr. 21) ausgehend — zeigt Bedürfnis, Notwendigkeit und Möglichkeit der Ver-

<sup>34</sup> J. Chmiel, *Problemy apostołstwa biblijnego na marginesie kongresu na Malcie 1978*, RBL 32 (1979), nr 5, s. 261—265 (passim).

<sup>35</sup> Referat niniejszy jest to nieco zmieniona wersja opracowania przygotowanego do podręcznika zagadnień ekumenicznych *Ku chrześcijaństwu jutra* (KUL).

wirklichkeit von der sich auf der gemeinsamen Grundlage des Wortes Gottes gründenden Einheit aller Christen.

Nach dem Besprechen des biblischen Zeugnisses über die Teilung, Vereinigung und Pluralismus beschäftigt er sich nun mit unserem heutigen Dienst für die Einheit der Christen. Dieser Einheit dient vor allem das Wort Gottes selbst, dessen Autorität wir uns hingeben. Doch auch die Bibelwissenschaften mit ihren gegenwärtigen Errungenschaften. Demnächst bespricht der Verfasser die ersten Ergebnisse der ökumenischen Zusammenarbeit der Bibelwissenschaftler von verschiedenen Kirchen: gemeinsame Bibelübersetzungen, auch die polnischen Versuche und appelliert um eine offizielle ökumenische Bibelübersetzung in der polnischen Sprache.

Zum Schluss beschäftigt er sich mit dem ökumenischen Bibelapostolat und gibt verschiedene Suggestionen zu.

*Michał Czajkowski*